

Wipszycka, Ewa

Formy produkcji rzemieślniczej w Egipcie grecko-rzymskim

Przegląd Historyczny 60/3, 523-536

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

EWA WIPSYCKA

Formy produkcji rzemieślniczej w Egipcie grecko-rzymskim

Badacze dziejów antycznego rzemiosła¹ znajdują się na ogół w niełatwej sytuacji. Dokumentacja źródłowa, którą dysponują, jest przeważnie skąpa i małowólna. Dla większości epok i ośrodków rola historyków ogranicza się do stwierdzenia, że istniały takie to a takie specjalności. Jedynie dla niewielu dziedzin rzemiosła mogą oni ustalić, jak przedstawiała się jego organizacja i w ogólnych zarysach rozmiary produkcji. Dodatkową trudność stanowi przewaga w źródłach starożytnych wiadomości dotyczących tych gałęzi, które były specjalnością danego miasta czy kraju w stosunku do, rzec by można, normalnej produkcji. Pozostaje to w ścisłym związku z charakterem zainteresowań antycznych erudytów, którym zawdzięczamy wiadomości z dziedziny geografii gospodarczej: zwracali oni uwagę przede wszystkim na to, co było dziwne, godne wzmianki, niecodzienne, na *mirabilia*, a nie na szarą rzeczywistość.

Wśród różnych antycznych krain jedna właściwie tylko dostarczyła nam materiału źródłowego pozwalającego na nieco głębsze studia ekonomiczne. Myślę tu o Egipcie z jego olbrzymią, jak na antyczne stosunki, wielotysięczną masą papirusów. Przyrównywano je wielokrotnie do archiwaliów, ale porównanie to jest w znacznym stopniu mylące. Mamy przed sobą dokumenty z archiwów, ale rzadko tylko tworzą one zespoły, a i te nigdy nie są kompletnie zachowane. Większość to teksty pojedyncze, wyrwane z zespołów, których niesposób traktować jako źródła masowe, chociaż były nimi w momencie powstania. Mimo rozproszenia i trudności interpretacji wynikających ze sposobu pisania zakładającego orientację w sprawie, jak również często ze złego zachowania tekstu, papirusy pozwalają na typ badań nad dziejami rzemiosła zbliżający się do postulatów i metod wypracowanych przez epoki późniejsze, o bogat-

¹ Artykuł ten przyczynił mi nieco kłopotów terminologicznych. Historycy współcześni wykluczyli ze słownictwa historyków zajmujących się okresami przedkapitalistycznymi termin „przemysł”. Dopuszczony do obiegu termin „rzemiosło” jest niewygodny, gdyż z konieczności musi oznaczać dwa zjawiska: rzemiosło w sensie „wytwórczość pozarolniczą” i rzemiosło w sensie ścisłym, tzn. jedną z form, które ta produkcja przybiera. Dla opisywanej przeze mnie epoki i terenu zakresy tych dwóch pojęć wcale się nie pokrywają. Starałam się, nie uciekając się do „przemysłu”, poprzez kontekst dać do zrozumienia który zakres mam na myśli. Ponadto pozwoliłam sobie wprowadzić rozróżnienie między „wytwórczością rzemieślniczą” (w sensie: wytwórczość pozarolniczą) i „rzemiosłem” w sensie ścisłym.

szej i kompletniejszej bazie źródłowej. Możemy przy ich pomocy scharakteryzować warsztat rzemieślniczy, opisać położenie rzemieślników, ustalić, jak przedstawiały się problemy siły roboczej, prześledzić różne typy kontaktów z rynkiem.

Badania te posiadają, moim zdaniem, pewne znaczenie nie tylko dla odtworzenia przeszłości Egiptu. Mogą one posłużyć dla sformułowania modelu przydatnego do studiowania ekonomiki innych obszarów mających bazę źródłową znacznie uboższą i nierówną.

Reakcja każdego niemal historyka starożytności na poprzednie zdania będzie, jak mi się wydaje, negatywna. Powszechnie wiadomo, że Egipt był krainą o ogromnie specyficznej strukturze gospodarczej, społecznej i psychicznej. Specyfika jego dziejów razem z przekonaniem o niezmienności kraju piramid należy do *loci communes* solidnie zakorzenionych w umysłach badaczy. Wszyscy historycy wiedzą, że papirusy są niezmiernie cennym źródłem i zawierają mnóstwo wiadomości oświetlających różne dziedziny nieznane lub słabo znane na innych obszarach. Wiedzą oni jednak, że wiadomości te nie mają dla nich znaczenia, gdyż są „specyficzne”. Trudności wynikające z interpretowania materiału papirologicznego, wymagającego nieco specjalnych studiów, przyczyniły się ze swej strony do relegowania tych dokumentów na margines badań historycznych. Wydaje mi się, że specyfika Egiptu, choć nie podlega wątpliwości, nie dotyczy wszystkich absolutnie dziedzin życia tego kraju. Przekonana jestem ponadto, że zasięg jej da się przynajmniej z grubsza nakreślić. Wewnątrz kręgu „rzeczy specyficznych” znaleźć się musi w dziedzinie uprawy roli wszystko to co wynika z faktu istnienia wylewów Nilu, jak również konsekwencje tych zjawisk w dziedzinie struktury własności ziemskiej (ale już w mniejszym stopniu). Dalej, Egipt był krajem, w którym wpływ państwa na życie gospodarcze był silniejszy niż na innych obszarach basenu Morza Śródziemnego. Ale już to stwierdzenie wymaga wielu korekt. Po pierwsze wiemy dzięki wielu współczesnym badaniom, że interwencja państwa w sprawy ekonomiczne nie jest bynajmniej specyfiką Egiptu. Wyobrażanie sobie greckiego świata jako rzeczywistości ekonomicznie całkowicie „wolnej”, na wzór dziewiętnastowiecznych postulatów burżuazji, jest bardzo dalekie od prawdy. A więc Egipt różni się od reszty świata stopniem ingerencji państwa, nie jest zaś z istoty swej odmienny. Dalej, szczegółowe badania nad rzeczywistością egipską wskazały, że zainteresowania państwa ograniczały się do pewnych jedynie dziedzin życia gospodarczego i miały zawsze charakter fiskalny. Nawet dla okresu ptolemejskiego charakteryzującego się, zwłaszcza w pierwszym etapie, bardziej konsekwentną polityką władz centralnych niesposób odkryć śladów doktryny i tendencji do regulowania całokształtu gospodarki. Zastrzec się wypada, że współczesne analogie, tak pozornie trafne i oczywiście, są zupełnie nieprzydatne dla zrozumienia charakteru państwowej interwencji w starożytności. W Egipcie jej celem było zwiększenie dochodów państwowych w postaci rozmaitego rodzaju podatków i świadczeń oraz zabezpieczenie dostaw artykułów niezbędnych na potrzeby armii w pierwszym rzędzie, a dworu i urzędników znacznie już rzadziej. Poza tym aparat państwowy wykazywał obojętność. Rzemiosło znajduje się właśnie w tej strefie obo-

jętnej, gdyż wpływ państwa na jego strukturę wewnętrzną jest minimalny. Jeśli ponadto weźmiemy pod uwagę, że warunki geograficzne nie determinują wytwórczości rzemieślniczej w Egipcie w sposób zdecydowany, będziemy mieli prawo do wyrwania tej dziedziny gospodarki z kręgu egipskiej specyfiki.

Dla jakich obszarów antycznego świata można wykorzystać wyniki papirusowych kwerend? Aby odpowiedzieć na to pytanie, muszę się na chwilę skupić na sprawach bardziej ogólnych, dotyczących się charakteru gospodarki antycznej.

Jedną z jej istotnych cech jest niejednorodność. Różnice polegały czasami na stopniu zaawansowania w procesie rozwoju określonego typu gospodarki, często jednak mamy do czynienia z rozbieżnościami znacznie głębszymi, wynikającymi z tego, że współistniały ekonomiki o zasadniczo różnej strukturze, czego bieg czasu wcale nie niwelował, ale odwrotnie, podkreślał. Możemy mówić o istnieniu różnych kręgów gospodarczych. Tak, dla przykładu, odrębny krąg stanowiły wielkie miasta i ich najbliższe zaplecze, takie jak Rzym, Aleksandria, Kartagina, Antiochia, by sięgnąć do przykładów najbardziej znanych. Cechował ten typ znaczny rozwój gospodarki towarowopieniężnej, zależność od handlu często o dalekim zasięgu, zarówno w dziedzinie środków żywnościowych, surowców, jak i artykułów rzemieślniczych. Zupełnie inaczej przedstawiały się stosunki na obszarach słabo zurbanizowanych z osadnictwem typu wiejskiego, z absolutną przewagą uprawy roli, bez specjalnych ambicji eksportowych. Obszary graniczne cywilizowanego świata, na przykład prowincje rzymskie wzdłuż Renu czy Dunaju, miały całkiem odrębny układ stosunków. Istnienie w tym samym czasie rozmaitych kręgów ekonomiki i konieczność prowadzenia odrębnych studiów dla każdego z nich wyda się historykom średniowiecza i czasów nowożytnych czymś oczywistym, ale w dziedzinie badań nad starożytną ekonomiką przekonanie to toruje sobie drogę bardzo powoli. Do pospolitych błędów popełnianych nawet przez wybitnych badaczy należy zestawienie źródeł odnoszących się do różnych kręgów i wyciąganie wspólnych wniosków. Liczne dyskusje na temat stopnia utowarowienia antycznej gospodarki dostarczyć mogą na to dowodów. Zwolennicy tezy o daleko posuniętej towarowości ekonomiki Grecji i reprezentanci teorii o dominacji gospodarki naturalnej, i jedni i drudzy znajdowali w źródłach dowody nieodparte.

Egipt należy do obszarów o średnim stopniu urbanizacji i o takiej strukturze własności ziemskiej, dla której charakterystyczny jest brak wielkich majątków tworzących zwarte kompleksy. Przy ogromnej przewadze uprawy roli typowy jest dla niego rozwój wytwórczości rzemieślniczej, głównie zaspokajającej potrzeby własne, z niektórymi tylko gałęziami produkującymi na szerszy rynek. Oczywiście ciągle myślę o Egipcie bez Aleksandrii. To olbrzymie miasto przyćmiewione było jedynie do kraju, od którego różniło się pod każdym względem. Starożytni byli tego świadomi i dawali temu świadectwo nazywając Aleksandrię: *Alexandrea ad Aegyptum*. Egipski układ stosunków da się odnaleźć w wielu krainach Azji Mniejszej, w Palestynie, części Syrii, części Afryki północnej, z pewnością na większości obszarów hellenistycznej i rzymskiej Grecji.

Po tym wstępie przejdę do zasadniczego celu mego artykułu: charakterystyki struktury produkcji rzemieślniczej i jej powiązań z rynkiem².

Wytwórczość pozarolnicza w Egipcie znajdowała się przede wszystkim w rękach rzemieślników. Rzemieślnik egipski był człowiekiem wolnym, produkującym na własny rachunek i ryzyko, swobodnie kierującym własną pracą. Tam, gdzie technologia tego wymagała, posiadał pomocników. Szukał ich przede wszystkim we własnym domu, korzystając z pomocy żony i starszych dzieci. Przedstawiciele tej samej specjalności, należący do tej samej rodziny pracowali najczęściej razem, pod jednym dachem. Rzemieślnicy korzystali czasami z usług terminatorów, których sobie wysoko cenili i których opłacali wedle rosnących kwalifikacji i to wcale nieźle. Trudno było znaleźć dorosłego wykwalifikowanego rzemieślnika gotowego pracować w charakterze najemnika u innego, zwłaszcza w tych gałęziach, które nie wymagały większych wstępnych inwestycji. Niektórzy rzemieślnicy, zwłaszcza ci, którzy mieli się lepiej, mogli zdobyć się na jednego lub dwóch niewolników, wychowanych najczęściej od dziecka w domu. Zawód z ojca przechodził zazwyczaj na syna, ale dostęp do zawodu pozostawał zawsze wolny. W okresie greckiego i rzymskiego panowania w Egipcie nigdy nie było zawodów zamkniętych czy dziedzicznych. Nie było przymusu terminowania, kontroli jego przebiegu, egzaminów na zakończenie. Nie było po prostu komu sprawować kontroli. Korporacje rzemieślnicze, najpierw nieliczne i dopiero później obejmujące większość wytwórców wykazywały tu całkowitą obojętność, aparat państwowy zaspokajając swe potrzeby bez interwencji w codzienne życie rzemiosła nie śpieszył się z wydawaniem zarządzeń.

Różne gałęzie rzemiosła można podzielić na dwie grupy: jedna wymagała specjalnie wyekwipowanego lokalu i często również surowców kosztownych czy przywożonych z daleka, druga mogła pracować gdziekolwiek i nie musiała przy podejmowaniu pracy dysponować większymi kwotami pieniężnymi. Dla specjalistów należących do grupy pierwszej problem podstawowy polegał na posiadaniu własnego warsztatu. Nie wszyscy byli szczęśliwymi właścicielami warsztatów. Część musiała warsztaty dzierżawić od ludzi zamożnych, najczęściej właścicieli ziemi, którzy sami ich nie eksploatowali, od świątyni, rzadziej od miasta czy gminy wiejskiej³. Rzemieślnicy pozostawali najczęściej w bezpośred-

² Literatura naukowa do tego tematu przedstawia się dosyć skromnie i ciągle opracowaniem najpełniejszym jest stara dysertacja doktorska Th. Reila, *Beiträge zur Kenntnis des Gewerbes im hellenistischen Ägypten*, Leipzig 1913. Tkactwo zostało opracowane przeze mnie w książce *L'industrie textile dans l'Égypte romaine*, Wrocław 1965. Wyrób papirusu ma też własną monografię: N. Lewis, *L'industrie du papyrus dans l'Égypte gréco-romaine*, Paris 1934. Problematyka okresu ptolemejskiego jest szeroko reprezentowana w książce C. Préaux, *L'économie royale des Lagides*, Bruxelles 1939 oraz u M. Rostovtzeff'a, *The Social and Economic History of the Hellenistic World*, Oxford 1941 (rozdziały dotyczące Egiptu t. I, s. 255—422, t. II, s. 705—736, 870—929). W najlepszej sytuacji znajduje się okres bizantyński, gdyż dysponujemy nową i doskonałą książką I. F. Fikhmána, *Egipt na rubieżach dwóch epoch. Riemieslienniki i riemiesliennij trud*, Moskwa 1965.

³ Zjawisko typowe jest dla starożytności. Bogate źródła inskrypcyjne pozwalają je śledzić dokładniej na przykładzie rzemiosła w Pompejach. Posiadanie warsztatów rzemieślniczych przez gminy, zjawisko, które umknęło uwagi badaczy, jest poświadczane dla Egiptu przez papirus pochodzący z Soknopaiou Nesos z 50 r. n.e. (C. Wessely, *Studien zur Palaeographie und Papyruskunde* t. XXII, 1922, nr 75).

nim kontakcie z konsumentami swoich wyrobów sporządzanych przeważnie na ich zamówienie, a często i z dostarczonego surowca. Rola zamówień wahała się w zależności od gałęzi wytwórczości i reprezentowanej przez nią technologii. Były takie, które pracowały wyłącznie na zamówienie (np. wszystkie zawody związane z budownictwem, farbiarze, folusznicy) i inne, które były od nich niezależne (np. wyrób papirusu, w znacznej części metalurgia, szklarstwo). Część produkcji była zbywana bądź na rynku, bądź we własnym warsztacie ludziom, którzy przychodzili szukać określonego specjalisty. Część przeznaczona na daleki rynek trafiała do rąk kupców. Odgrywali oni szczególną rolę w organizacji wytwórczości rzemieślniczej. Poprzez zaliczki, wypłacane zwłaszcza przy większych zamówieniach, mogli uzależniać od siebie drobnych producentów. Uważna analiza papirusów pozwala na uchwycenie rzadkich, ale pewnych wypadków, w których stosunki między kupcem a rzemieślnikiem przyjęły formę nakładu⁴. Prawdopodobnie był on częstszy niż to by wynikało z liczby dokumentów, które da się z nim związać. Rzecz w tym, że tego typu zjawiska nie pozostawiają śladów w materiale papirusowym.

Egipcscy rzemieślnicy posiadali czy dzierżawili bardzo często kawałki ziemi, na których uprawiali nieco zboża, częściej trochę warzyw i owoców. Tkacze obsiewali własną i wydzierżawioną ziemię lnem, aby zapewnić sobie surowiec. Posiadanie niewielkich ilości ziemi było w Egipcie czymś normalnym. Występowało ono u wszystkich grup zawodowych nie żyjących z uprawy roli. Jeśli jednak bardzo uważnie przyjrzymy się źródłom mówiącym o pracy rzemieślników na ziemi, dojdziemy do wniosku, że w wielu wypadkach mamy do czynienia z innym zjawiskiem, a mianowicie złączeniem rzemiosła z uprawą roli, przy czym obie te dziedziny mają mniej więcej jednakową wagę, są uprawiane — można by powiedzieć — zawodowo. Ten typ produkcji znany jest dobrze badaczom średniowiecza i czasów nowożytnych, zanika on dopiero w miarę rozwoju nowoczesnego przemysłu, z którym domorośli rzemieślnicy nie mogą konkurować. Natomiast badacze dziejów antycznej ekonomiki nie zwrócili nań uwagi, choć był on ogromnie w starożytności rozpowszechniony⁵. Chłopi, którzy posiadali dostateczne umiejętności (przejmując je w dzieciństwie od innych członków rodziny lub odbywając regularny termin u specjalisty), mogli, zwłaszcza w okresie wolnym od intensywnych robót polnych, produkować przedmioty przeznaczone niemal wyłącznie na użytek ich sąsiadów. Taka forma produkcji mogła się rozwijać tylko w niektórych dziedzinach, które po pierwsze nie wymagały specjalnie wyposażonych warsztatów, a po drugie wytwarzały produkty proste i tanie. Pierwsze zastrzeżenie, choć zdaje się być oczywiste, ważne jest jedynie częściowo. Wiemy bowiem, że tacy „chłopo-rzemieślnicy” potrafili znaleźć dostęp do urządzeń technicznych niezbędnych dla ich produkcji. Garncarze czy ceglarze, na przykład, brali w dzierżawę piece i place do suszenia jedynie na część roku (na przykład na jedną czter-

⁴ Udało mi się uchwycić to zjawisko wśród rzemieślników branży tekstylnej (*L'industrie textile*, s. 98—101).

⁵ Analizowałam szerzej to zjawisko w artykule pt. *Les impôts professionnels et la structure de l'industrie dans l'Egypte romaine*. Ukaze się on w tomie XVI „Journal of Juristic Papyrology”.

nastą)⁶. Czasami wykorzystywano w tym celu warsztaty należące do gmin. Tą drogą wieś zaopatrywała się w ceramikę gorszego gatunku, w cegły, stolarkę; taki charakter przyjmowała część usług (np. strzyża owiec). Drobnii sprzedawcy gotowych potraw, odgrywający tak ważną rolę w karmieniu pozbawionego opału Południa należą też do tej kategorii⁷. Istnienie i znaczenie rzemieślników, łączących wykonywanie zawodu z pracą na roli, świadczy o słabym rytmie wymiany między miastem a wsią.

Istotne miejsce w ramach wytwórczości rzemieślniczej musiała zajmować produkcja gospodarstw domowych. Myślę o wszystkich tych wypadkach, gdy na marginesie innych czynności produkcyjnych (najczęściej rolniczych, ale nie wyłącznie) wykonywano różne przedmioty przeznaczone do użytku domowników. Były to z reguły przedmioty proste, raczej tanie, których sporządzenie nie wymagało specjalnie wyposażonego warsztatu, kosztownych surowców, wieloletniego przygotowania do zawodu. Istniał szereg dziedzin produkcji rzemieślniczej, które w ogóle nie mogły być uprawiane w takich warunkach. W ramach gospodarstwa domowego wykonywano natomiast koszyki, maty, liny, obuwie, proste meble, bardzo prymitywną ceramikę. Chłopi potrafili wznosić sami swe budynki, wykonywać prostą ciesiołkę. Oczywiście w domu przędzono len i wełnę, oraz tkano tkaniny gorszego gatunku. Produkcja domowa sprawiała wiele kłopotów historykom życia gospodarczego. Wiadomo, że istniała, można też ustalić w jakich dziedzinach się pojawiała. Ale tutaj zatrzymują się badania naukowe. Ustalenie jej rozmiarów w stosunku do rzemiosła zawodowego jest właściwie niemożliwe. Nawet tak chwalone papyrusey nie przynoszą danych dla tej kwestii. Wydaje mi się, że produkcja domowa nie zagroziła nigdy bytowi rzemiosła zawodowego i nie odcięła od rynku nawet warstw najuboższych. Chłopi egipscy kupowali u specjalistów nie tylko te przedmioty, których nie mogli sami wyprodukować, ale i te, których wykonanie nie przekraczało ich możliwości. Możemy być tego pewni w wypadku tkactwa, dowodów dostarcza korespondencja prywatna. Dla innych dziedzin pewną wartość mogą mieć źródła hagiograficzne. Pustelnicy, w części i mnisi, zdobywali środki do życia wypłatając maty, kosze, sieci, liny. Były to zajęcia szczególnie zalecane przez doświadczonych anachoretów. Były proste, nie wymagały nateżonej uwagi, nie utrudniały pobożnych rozmyślań i modłów. Przedmioty wyprodukowane w tych warunkach przewożono do pobliskich osiedli i miast. Dobrze zorganizowana korporacja Pachomiusza wysyłała je łodziami do większych skupisk ludzkich. Rynek na te towary musiał istnieć już poprzednio i był dostatecznie chłonny, by znalazło się w nim miejsce dla wielu nowych producentów. Tak więc przynajmniej część tych klasycznych produktów wytwórstwa domowego powstawała w ramach innych typów produkcji. Produkcja domowa odgry-

⁶ Przynajmniej tak proponuję tłumaczyć tego typu wyrażenia występujące w aktach najmu warsztatów. Dzierżawa np. jednej czternastej warsztatu garncarskiego wydaje mi się trudna do przyjęcia w świetle tego co wiemy o antycznych warsztatach produkujących ceramikę (wypadek występuje w papyrusie opublikowanym w *Greek Papyri in the British Museum* t. III, London 1907, nr 994, s. 259).

⁷ Por. F. Übel, *Monopolia phakes. Ein bisher unbezeugtes Handelsmonopol frühptolemäischer Zeit in einem Jenaer Papyrus*, [w:] *Actes du Xe Congrès International de Papyrologues*, Wrocław 1964, s. 165—181. W niezmiernie ciekawym dokumencie, opublikowanym w tym artykule, o prawo sprzedaży gotowanej soczewicy prosi pasterz wołów (*boukolos*).

wała większą rolę we wsiach, mniejszą w miastach. Im osada była większa tym zasięg tego rodzaju produkcji kurczył się i ograniczał do tkactwa występującego wszędzie, nawet w Aleksandrii, gdzie gospodarka towarowa była ogromnie rozwinięta. Przedmiot wykonany w domu był w zasadzie przeznaczony do spożycia w ramach domowego gospodarstwa. Wyjątki od tej zasady bywały liczne. Zdarzało się, że w miarę potrzeby chiton utkany w domu trafiał na rynek. W praktyce ustalenie granic między produkcją domową a zawodową w niepełnym wymiarze czasowym musiałyby napotykać znaczne trudności.

Wypada mi z kolei przejść do scharakteryzowania roli dużych zakładów produkcyjnych, zatrudniających większą liczbę pracowników. W materiale źródłowym pojawiają się one niezmiernie rzadko i prawdopodobnie milczenie źródeł odpowiadało stanowi faktycznemu. Nie należy przy tym zapominać, że w moich rozważaniach w ogóle nie biorę pod uwagę Aleksandrii, w której wydaje się, że takie istniały, przynajmniej w części gałęzi produkcji. W Egipcie mogły one działać w metalurgii czy w szklarstwie, gdzie sama technologia przyczyniała się do koncentracji produkcji. Są to jednak dziedziny prawie nie oświetlone przez papiirusy.

Ogromnie interesująco przedstawiają się próby tworzenia produkcji na większą skalę w dziedzinie wytwórczości tekstylnej. Znamy je z dwóch zespołów dokumentów z archiwum Zenona (III w. p.n.e.) i z archiwum Apolloniosa Stratega (II w. n.e.). W obu wypadkach polegały one na organizowaniu grup kobiecych, prawdopodobnie składających się z niewolnic, z którymi związywano kilku wykwalifikowanych tkaczy-mężczyzn pełniących funkcje instruktorów i nadzorców. Kobiety nie tylko tkwały, ale i przędły. Wstępny duży wydatek na zakup niewolnic mógł szybko się amortyzować. Warto przypomnieć, że wytwórczość tkacka nie miała nigdy kłopotów ze zbytem z racji chłonnego rynku zewnętrznego na tkaniny luksusowe. Trudno na podstawie tych dwóch zespołów powiedzieć, jak często ludzie zamożni w Egipcie w ten sposób lokowali swoje kapitały. Pomysł był dość prosty, ale wymagał sporych sum pieniędzy. Tymczasem polityka fiskalna Ptolemeusza, a jeszcze wyraźniej Rzymian starała się ograniczać liczbę ludzi o dochodach ponad przeciętną. W każdym razie warto zapamiętać niewolniczy charakter tych dużych zakładów odbijających od rzemieślniczego tła, w którym niewolnicy pojawiali się rzadko. Wszak, gdy rzemieślników stać było na posiadanie niewolnych pomocników, były również wyjątkowe. Najczęściej niewolnicy pracowali samodzielnie oddając swym właścicielom część uzyskanych zarobków. Właściciele ci nie mieli najczęściej nic wspólnego z zawodem ich niewolnika i zapewne nie wtrącali się do jego pracy „zawodowej”. Ludzie ci nabywali niewolników najczęściej w wieku dziecięcym, wychowywali, oddawali do terminu, traktując całą operację jako lokatę kapitału procentującego po wielu latach.

Produkcja rzemieślnicza wewnątrz świątyń nie przybierała formy⁸ większych zakładów. Świątynie zatrudniały pewną liczbę rzemieślników dla zaspokojenia potrzeb wewnętrznych, w niektórych dziedzinach angażowały się nawet w produkcję na szerszą skalę przeznaczoną na rynek i to często rynek odległy. W okresie ptolemejskim posiadały monopol na

⁸ Na temat rzemiosła w świątyniach nie dysponujemy niczym nowszym od odpowiednich rozdziałów podstawowej pracy W. Otto, *Priester und Tempel im hellenistischen Ägypten* t. I, Leipzig—Berlin 1905, s. 291—315.

produkcję lnianych tkanin luksusowych, który zanikał w okresie rzymskim bardzo powoli. Ze źródeł nie wynika, gdzie pracowali rzemieślnicy: u siebie w domu, czy w pomieszczeniach należących do świątyni. Prawdopodobnie zależało to od gałęzi rzemiosła, od warunków niezbędnych do procesu produkcji. Świątynie czasem posiadały warsztaty, których nie eksploatowały bezpośrednio, wypuszczając je w dzierżawę niezależnym od nich rzemieślnikom.

Stosunek państwa do wytwórczości rzemieślniczej w czasie greckiego panowania w dolinie Nilu ulegał istotnym zmianom. W okresie ptolemejskim, zwłaszcza w jego pierwszej fazie (III w. p.n.e.) mamy do czynienia ze zjawiskiem dosyć w świecie antycznym wyjątkowym, jakim były zakłady produkcyjne należące do państwa i kierowane za pośrednictwem specjalnych urzędników⁹. Występują one w kilku specjalnościach. Przede wszystkim należały do nich wszystkie (z wyjątkiem zakładów pracujących wewnątrz świątyni i na ich potrzeby) olejarnie. Działyły one w ramach monopolu państwowego, który miał w swym zasięgu zarówno uprawę roślin oleistych, jak i późniejszą dystrybucję gotowego produktu po sztywnych, a bardzo wysoko skalkulowanych cenach. Poza tym państwo zainteresowane było wytwarzaniem luksusowych tkanin lnianych stanowiących przedmiot eksportu, produkcją odzieży dla armii oraz papirusu. W tych jednak dziedzinach nie próbowało zdobyć monopolu, dopuszczając działalność osób prywatnych. Inne dziedziny wolne były od bezpośredniego udziału państwa. Poddane były jednak kontroli urzędników wydających zezwolenia na wykonywanie zawodu i pilnujących interesów skarbu. W okresie rzymskim nie znajdujemy już zakładów należących do państwa, nie wiadomo czy zanikły u schyłku rządów Ptolemeusza, czy też zlikwidowali je nowi władcy Egiptu. Warsztaty te nie odrodziły się u schyłku starożytności, gdy począwszy od pierwszych lat IV w. cesarze rzymscy zaczęli je zakładać w rozmaitych prowincjach państwa. Działyły one w odmiennych warunkach niż te, które do życia powoływali Ptolemeusze. Administracja rzymska wskutek powszechnego kryzysu gospodarczego nie była w stanie zaopatrzyć armii w odzież i broń. Utworzenie zakładów państwowych miało przede wszystkim usunąć te trudności. Ich brak w Egipcie (poza Aleksandrią) jest symptomatyczny: mimo pewnych zahamowań w ekonomice rzemiosło pracowało w tej prowincji normalnie i potrzeba kłopotliwych do zarządzania wytwórni nie istniała. Trzeba wziąć pod uwagę i inny czynnik: egipski garnizon wojskowy nie uległ większym zmianom — gwałtowny wzrost liczebności ludzi służących w armii widoczny od Dioklecjana dotyczył innych (przede wszystkim europejskich) granic.

Rzymianie ze zwyczajów ptolemejskich utrzymali wydawanie zezwoleń¹⁰ (przynajmniej dla niektórych gałęzi wytwórczości), nie mówiąc już o podatkach.

⁹ Podstawową pracą dla tego zagadnienia pozostaje ciągle C. Préaux, *L'économie royale des Lagides*, choć poglądy badaczy Egiptu ptolemejskiego (w tym i samej autorki) na interwencję państwa w tej dziedzinie znacznie się zmieniły.

¹⁰ Zezwolenia takie (czy też prośby o nie) traktowane były przez starszych badaczy jako dowód istnienia monopolu państwowego w danej dziedzinie. Obecnie jesteśmy znacznie bardziej ostrożni w używaniu słowa „monopol”, który rezerwuje się jedynie dla takich dziedzin jak opisane wyżej i charakteryzujące się bezpośrednim udziałem państwa. Zauważmy, że zwyczaj wydawania zezwoleń, choć powstały na gruncie czysto fiskalnym, miał istotne konsekwencje ekonomiczne. Liczba specjalistów tej samej branży pracujących w jednej miejscowości określana była przez urzędnika podatkowego, a nie na drodze swobodnej konkurencji.

Armia rzymska stacjonująca w Egipcie zaopatrywana była poprzez zamówienia u indywidualnych rzemieślników żyjących w rozmaitych miejscowościach, często odległych od żołnierskich kwater. Trud zamawiania, zebrania wykonanych produktów, wypłaty zaliczek, a następnie rozliczenia się z producentami spadał na urzędników różnych szczebli¹¹. U schyłku starożytności sytuacja nie uległa zmianie, z tym że kwoty wypłacane przez państwo rzemieślnikom niewiele miały wspólnego z cenami rynkowymi, a okresowo domagano się od wytwórców towarów nic zgoła im za to nie płacąc. Istnienie rozwiniętego aparatu urzędniczego, który mógł pośredniczyć między rozsianymi po całym Egipcie rzemieślnikami a armią stacjonującą w kilku jego punktach, tłumaczy nam dlaczego dostawy dla państwa nie powodowały pewnej koncentracji produkcji, jak to się działo w niektórych prowincjach rzymskich.

W rzadkich wypadkach wielkich robót publicznych wymagających dysponowania znacznymi zasobami siły roboczej, zarówno wykwalifikowanej jak i niewykwalifikowanej, państwo odwoływało się do liturgii i ściagało z różnych miejscowości (często bardzo odległych od miejsca pracy) potrzebnych ludzi. Znacznie później system ten, stosowany na masową skalę przez Arabów, przyczyni się do ruiny ekonomicznej kraju.

Tak więc państwo, wyjąwszy wczesny okres ptolemejski, a i wtedy tylko w odniesieniu do niektórych gałęzi, nie interweniowało w strukturę wytwórczości rzemieślniczej. Była ona dla niego źródłem produktów niezbędnych dla armii i źródłem dochodów w postaci rozlicznych podatków. Podatkami obłożone były wszystkie formy produkcji niezależnie od ich charakteru i rozmiarów. Mamy podstawy do przypuszczenia, że nawet wytwórczość domowa nie była od nich wolna¹².

Większość produktów rzemiosła egipskiego przeznaczona była na rynek wewnętrzny, najczęściej lokalny. Niektóre wyroby przewożono z nomu do nomu. W całości te podróże nie były ani częste, ani długie. Istnienie barier celnych między nomami musiało nieco szkodzić wymianie na tym szczeblu. Pewien procent produkcji przeznaczony był dla Aleksandrii, stanowiącej dzięki swej ogromnej liczbie mieszkańców doskonały rynek zbytu. Wreszcie niewielka ilość towarów stanowiących egipską specjalność trafiała do rąk odbiorcy zewnętrznego, czasami żyjącego bardzo daleko — nawet w Indiach, czy w barbarzyńskiej Europie środkowej. Do tradycyjnych artykułów eksportu egipskiego należał przede wszystkim papirus (Egipt miał nań niczym nie naruszony monopol), szkło, wyroby jubilerskie (te raczej pochodziły z Aleksandrii niż z Egiptu), tkaniny lniane, perfumy. Ten dosyć szeroki rynek zewnętrzny zapewniał pracę licznym rzemieślnikom, ale nie sędzę, aby w jakikolwiek sposób wpływał na strukturę produkcji na miejscu. Jak zwykle bywa w takich wypadkach zyski ciągnęli przede wszystkim liczni pośrednicy i nic nie wskazuje na to, aby producenci towarów przeznaczonych na daleki eksport mieli się z tego tytułu lepiej.

Epoka bizantyńska nie zmieniła w sposób zdecydowany modelu, który próbowałam wyżej nakreślić. Jego podstawowe składniki: rzemiosło, praca domowa, praca rzemieślnicza łączona z pracą na roli, pozosta-

¹¹ Szczegółowo tymi sprawami dla najlepszej oświeconych źródłowo dostaw tekstyliów zajmą się w artykule: *Polityka państwa rzymskiego wobec rzemiosła tkackiego w Egipcie (I—IV w. n.e.)*, PH LIV, nr 1, s. 4—6.

¹² Możemy być tego pewni w odniesieniu do produkcji tkackiej. Pisałam o tym w cytowanym w poprzednim przypisie artykule (s. 14).

ją na poprzednich miejscach. Położenie ludzi utrzymujących się z pracy w rzemiośle nie uległo zapewne zasadniczym zmianom. Obciążenia fiskalne prawdopodobnie wzrosły, ale wzrostu tego ująć w liczby się nie da¹³. Na pewno w ciągu IV wieku dostawy gotowych towarów dla państwa znacznie się powiększyły, ale na skutek inflacji zasadniczy dla rzemiosła podatek typu licencyjnego przestał się liczyć. Nowy, *chrysargyrum*, zbierany co lat pięć w złocie, był bardzo przykry, ale wątpię czy okazałby się znacznie wyższy od tego, co płacili rzemieślnicy w okresie rzymskim.

Istotne zmiany w życiu rzemieślników egipskich związane są z rozwojem systemu korporacyjnego. Nie jest to zjawisko zupełnie nowe. Już w poprzednim okresie działały w Egipcie stowarzyszenia przyjmujące rzemieślników tej samej specjalności, które odróżniały się tym od analogicznych organizacji świata rzymskiego, że zbierały od swych członków podatki i czasami wykonywały zamówienia państwowe. Obejmowały one jedynie część rzemieślników i z pewnością były całkowicie dobrowolne. Znaczenie tych korporacji zdecydowanie wzrosło już w toku III w., ale nie w takim stopniu, w jakim je widziała starsza nieco literatura przedmiotu. Korporacjom historycy nowożytni przypisywali szczególnie rolę w życiu ekonomicznym późnego cesarstwa, właśnie poprzez nie państwo miało określać rozmiary produkcji, kształtować ceny i płace. W tym celu miały stać się przymusowe i dziedziczne. Obraz ten jest znacznie przesadzony i skonstruowany głównie w oparciu o dane wydobyte z ustawodawstwa znanego nam dzięki Kodeksowi Teodozjusza. Nie wytrzymuje on próby porównania z innymi kategoriami źródeł. Zwłaszcza konfrontacja z papirusami okazuje się tu szczególnie ważna¹⁴. Wyjawszy kilka zawodów (takich jak *navicularii*, pracownicy mennic, w niektórych miejscowościach piekarze) nie ma mowy ani o dziedziczności, ani o przymusie należenia do korporacji. Liczne bardzo teksty pochodzące z miejscowości Afroditto położonej w Górnym Egipcie wskazują bez żadnych wątpliwości, że żyli w niej rzemieślnicy nie należący do korporacji, mimo że dla reprezentowanej przez nich specjalności korporacje takie istniały na miejscu. Dziedziczność zawodu istniała faktycznie w okresie bizantyńskim, tak jak istniała przez całą starożytność i zapewne średniowiecze. Tendencja do przekazywania zawodu z ojca na syna jest ściśle związana z rzemieślniczą strukturą produkcji. Ale od ten-

¹³ Ocena ucisku podatkowego w Egipcie bizantyńskim jest przedmiotem gorących sporów. Część uczonych, takich jak H. I. Bell, ostatnio R. Rémondon, akcentuje stałe zwiększenie się podatków, część zaś (A. Ch. Johnson, J. Karayannopoulos) ocenia fiskalizm bizantyński bardziej optymistycznie. Spór ma swoje korzenie w bardzo specyficznym materiale źródłowym, w którym dominują skargi na urzędników, bądź ustawy mające na celu ulepszenie systemu poboru podatków. Obie kategorie źródeł są ogromnie jednostronne, a jednocześnie niebezpiecznie sugestywne. Jeśli uznamy zdarzenia i stosunki w nich przedstawione za typowe, otrzymujemy obraz o niepokojącej czerni. W przeciwnym wypadku, jeśli staniemy na stanowisku, że posiadane przez nas źródła z racji swej istoty skrzywiają rzeczywistość, musimy odwoływać się do dosyć kruchych hipotez z braku danych źródłowych pozwalających na ocenę stopnia wiarygodności istniejących dokumentów.

¹⁴ Pisał już o tym G. Mickwitz w swej świetnej książce *Die Kartellfunktionen der Zünfte und ihre Bedeutung bei der Entstehung des Zunftwesens. Eine Studie in spätantiker und mittelalterlicher Wirtschaftsgeschichte*, Helsingfors 1936. Materiał dotyczący Egiptu rzymskiego przedstawiłam w *L'industrie textile*, zaś teksty bizantyńskie szczegółowo analizuje Fikhmań w cytowanej już poprzednio książce.

dencji do ustawy droga jest daleka. Dla przytłaczającej większości rzemieślników egipskich przymus taki nie istniał.

Korporacje rzemieślnicze w Egipcie bizantyńskim mimo wielkiej kariery, którą przeszły od końca III w., są wciąż znacznie bliższe korporacjom rzymskim niż średniowiecznym cechom. Pozostają one obojętne na większość zasadniczych problemów ekonomicznych swych członków, takich jak przygotowanie do zawodu, zdobywanie surowca, płace i ceny, jakość towarów produkowanych. Niezmiennie rzadko stowarzyszenia te występują w kontraktach jako strona podejmująca się w imieniu swych członków wykonania większych zamówień. Natomiast wzrosła ich rola w procesie zbierania podatków, zwłaszcza zawodowych, w wykonywaniu zamówień państwowych bardzo źle płatnych albo zgoła nie opłacanych przez skarb państwa. W sumie korporacja taka nie mogła w sposób istotny zmienić życia rzemieślników egipskich.

Nowych elementów modelu produkcji rzemieślniczej szukać trzeba w innym kierunku. Dostarczył ich rozwój wielkiej własności zarówno świeckiej, jak i kościelnej oraz powstanie i błyskawiczna kariera klasztorów.

Gdy dokonamy dokładnej analizy materiału dotyczącego się wielkich majątków, jeszcze raz stwierdzimy, że papiirusy są w stanie zburzyć nie jeden utarty pogląd. Otóż wbrew ustalonym przez historyków regułom udział wielkiej własności w produkcji rzemieślniczej jest niewielki i dotyczy jedynie pewnych dziedzin, najczęściej oczywiście tych, które bezpośrednio służyły wytwórczości rolnej¹⁵. Administracja majątków zachowywała się rozmaicie: czasami angażowała rzemieślników na stałe, czasami korzystała z usług rzemieślników niezależnych. Nie potrafimy stwierdzić, dlaczego zarząd tych samych dóbr raz dzbany do wina czy do maszyn irygacyjnych brał od własnego garncarza, a w innych wypadkach kupował na rynku. Zależało to od szeregu czynników, których nie jesteśmy w stanie ustalić. W każdym razie wielka własność bynajmniej się nie zamyka, uczestniczy w dalszym ciągu w wymianie rynkowej i to zarówno dlatego, że sprzedaje nadwyżki artykułów rzemieślniczych, jak i dlatego że musi wiele przedmiotów kupować.

Wielka własność kościelna zachowywała się w ten sam sposób, jak wielka własność świecka. Kościół¹⁶ poza swoimi majątkami posiadał pewną liczbę warsztatów rzemieślniczych w miastach. Przeszły one w jego posiadanie, podobnie jak i domy mieszkalne, w drodze testamentów. Zjawisko było normalne i powszechne, a na terenie Egiptu wręcz masowe. Kler oczywiście nie próbował brać pod bezpośredni zarząd tych warsztatów — wydierżawiał je rzemieślnikom za opłatą. Postępowanie kościoła nie różniło się niczym od postępowania arystokracji municypalnej czy też świątyni pogańskich, o których była już wyżej mowa. Dla produkcji rzemieślniczej istotne były potrzeby kościoła jako największego (ważniejszego nawet niż wielka własność) odbiorcy towarów. Kościół przecież wiele budował, a jego potrzeby w zakresie przedmiotów służących do liturgii i ozdabiających sakralne wnętrza szybko rosły. Nie wy-

¹⁵ Píše o tym w sposób niezwykle przekonywający Fikhman w rozdziałach dotyczących wielkiej własności.

¹⁶ Rzemiosło a kościół to temat właściwie do opracowania. Fikhman traktował go wyłącznie marginesowo. Więcej danych można znaleźć u A. Steinwentera, *Aus dem kirchlichen Vermögensrechte der Papyri*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte”. Kanonistische Abteilung t. LXXV, 1958, s. 1—34.

daje się, by biskupi po to, by owe potrzeby zaspokoić, angażowali na stałe rzemieślników. Nie wskazują na to źródła. Zapotrzebowanie kościoła, choć ogromne, było jednak sporadyczne i nie opłacało się na dłuższą metę utrzymywać własnych specjalistów.

Niezmiernie interesująca byłaby analiza produkcji rzemieślniczej w klasztorach. Nie została ona dotychczas dokonana, mimo (a może właśnie i po części dlatego) że źródeł jest ogromnie wiele i to rozmaitych rodzajów, włącznie z pokaźnym materiałem archeologicznym. Problematyka wymagałaby badań odrębnych dla różnych typów klasztorów. Inaczej trzeba spojrzeć na produkcję działalności eremitów, inaczej na niewielkie, kilku czy kilkunastoosobowe klasztoriki, inaczej na kolosy Pachomiusza i Szenutiego, o których źródła nam mówią, że grupowały w odrębne domy przedstawicieli tych samych zawodów. Temat ciekawy dla historyka gospodarki, ale nie wydaje mi się, aby w całokształcie produkcji pozarolniczej klasztory zajmowały większe miejsce. Dla tejże postać podstawową pozostaje, tak jak w poprzednich epokach, rzemieślnik.

W modelu rzemieślniczej wytwórczości Egiptu w ciągu niemal dziesięciu wieków, które możemy śledzić w oparciu o greckie źródła, niewiele się zmienia. W pierwszym momencie stwierdzenie to nie wywołuje zdumienia. Literatura naukowa, a jeszcze ostrzej ujęcia podręcznikowe, przyzwyczały nas do obrazu niezmiennego doliny Nilu, zawsze rządzonej przez absolutnych władców, zawsze z tymi samymi chłopami i kapłanami. Jest to jednak obraz w znacznej części fałszywy i wielce szkodliwy dla badań historycznych nad Egiptem. Kraj ten w ciągu panowania Greków i Rzymian zmienia się bardzo. W okresie bizantyńskim rodzi się i dojrzewa nowa struktura społeczna, pojawia się wielka własność ziemiska. Kościół wreszcie jest zjawiskiem zasadniczo odmiennym od poprzednio istniejących świątyń z ich kapłanami. Faktem jednak jest, że wytwórczość rzemieślnicza nie reaguje prawie na zmiany zachodzące w innych dziedzinach. Przyczyny tej niezmienności są rozmaite. Przede wszystkim nie podlega większym przekształceniom technika produkcji, a z nią związane są ściśle formy organizacyjne. Dalej powstanie wielkiej własności świeckiej i kościelnej nie naruszyło w sposób istotny struktury rynku wewnętrznego i stosunków między miastem a wsią. Wielka własność w Egipcie nie przypomina w niczym ogromnych domen w zachodniej części basenu Morza Śródziemnego. Nie udało się jej stworzyć zwartych bloków terytorialnych. Jedynie część ziemi, i to raczej nikła, jest pod zarządem administracji, reszta pozostaje w rękach chłopów, dzierżawiących ją tak, jak ją dzierżawili od państwa w okresach poprzednich. Wszystko to ratuje od ruiny miasta i ich rzemieślników.

Ева Випшицка

ФОРМЫ РЕМЕСЛЕННОГО ПРОИЗВОДСТВА В ГРЕКО-РИМСКОМ ЕГИПТЕ

Статья является попыткой начертания модели промышленного производства в Египте от начала господства Птолемеов до завоевания этой страны арабами. Автор очердно характеризует формы воспринимаемые промышленным производством и старается определить их отношения к потребителям производимых товаров. Ведущую роль играло ремесло. Более крупные производственные мастерские появляются очень редко. Более существенно производство в пределах домового хозяйства, а также такой тип производства, при котором

производитель в равной степени занят ремеслом и земледелием. Рабы выступают редко и тип их труда, а также положение, не выделяют их существенным образом от свободных ремесленников. Этот уклад отношений не подвергся существенным переменам в византийский период. Новоформирующееся крупное землевладение, как светское так и церковное, не развивает в значительном масштабе ремесленного производства в собственном хозяйстве. Автор рассматривает также отношения между государством и ремеслом уделяя большее внимание следующим вопросам: государственные мастерские, птоломейские монополии, выполнение заказов для армии и подати вносимые от профессионального труда особенно в византийский период. Исследования такого типа как предложенное в настоящей статье служат по мнению автора не только ознакомлению с экономической историей Египта. Автор считает, что в общем переоценивается специфический характер истории этой страны. Только в некоторых сферах быта уклад египетских отношений представляется решительно иным, чем в других странах средиземноморского бассейна. В первую очередь это относится к земледелию, обусловленному разливами Нила. Египту присуще было также далеко идущее вмешательство государства в общественную и хозяйственную жизнь. Египетская промышленность не являлась однако предметом более глубокого внимания со стороны государства. Вероятно промышленность в этой стране в целом не отличалась существенно от промышленности тех стран средиземноморского бассейна, которым на подобие Египта присущи были средняя степень урбанизации и отсутствие крупной земельной собственности. Модель египетской промышленности воссозданный благодаря значительному количеству первоисточников может оказаться также полезным для понимания фактов касающихся других стран располагающих более скудным материалом источников.

Ewa Wipszycka

LES FORMES DE LA PRODUCTION INDUSTRIELLE DANS L'EGYPTE GRÉCO-ROMAINE

L'article tente de construire un modèle de la production industrielle en Egypte depuis le début de l'époque ptolémaïque jusqu'à la conquête arabe. L'auteur caractérise les diverses formes que prenait la production industrielle et essaie d'établir les rapports de chacun de ces types avec les consommateurs. Le type le plus important, c'est l'artisanat. Les grands ateliers sont très rares. Un rôle considérable échoit plutôt à la production domestique et à un type de production dans lequel le producteur se consacre dans la même mesure à l'agriculture et à un métier artisanal. Les esclaves travaillant dans l'industrie sont rares et ils ne se distinguent de façon radicale des artisans libres ni par le type de travail, ni par leur situation économique. Cet ensemble de rapports ne subit pas de transformation essentielle à l'époque byzantine. La grande propriété foncière, laïque aussi bien qu'ecclésiastique, qui se forme à cette époque, ne développe pas la production industrielle sur vaste échelle à l'intérieur de ses domaines. L'auteur traite aussi des rapports entre l'État et l'industrie, examinant surtout les questions suivantes: les ateliers appartenant à l'État, les monopoles ptolémaïques, l'exécution des commandes pour l'armée, les impôts professionnels. Elle traite enfin des corporations artisanales, notamment pendant l'époque byzantine.

Des recherches de ce genre peuvent contribuer, selon l'auteur, à éclairer l'histoire économique non seulement de l'Égypte. On surestime en général le caractère spécifique de l'histoire de ce pays. Ce n'est que dans certains domaines que la situation égyptienne était décidément différente de celle d'autres pays du bassin de la Méditerranée. Il s'agit surtout de l'agriculture, dominée par les inondations du Nil. Un autre trait caractéristique de l'Égypte, c'était l'ingérence de l'État péné-

trant profondément dans la vie économique et sociale. Cependant, l'industrie égyptienne ne faisait pas l'objet de l'intérêt de l'État. Prise dans son ensemble, la production industrielle égyptienne ne se distinguait probablement pas de façon radicale de l'industrie de ceux parmi les pays de la Méditerranée qui, comme l'Égypte, étaient caractérisés par un degré moyen d'urbanisation et par l'absence de la grande propriété foncière. Le modèle de l'industrie égyptienne qu'on peut construire grâce à la grande quantité de sources, peut servir à l'interprétation de faits concernant d'autres pays pour lesquels nous possédons incomparablement moins de sources.